

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 13 września 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-200 strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwykłe 10 kop. Drobną ogłoszenia 2/3 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 90 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz petitowy w jego miejsce. w administracji wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowanie ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Matzi i S-ka.

Teatr Popularny dziś wiecz. **„Pieśń” i Wigilja Ś-go Andrzeja** Jutro **Miód** popoł. **Kasztelański** wiecz. **Miljonerzy**
przy ul. Konstantynowskiej № 16.

2-gie Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego”.
Teatr Popularny. W środę, 18 września r. b. po bardzo niżonych cenach daną będzie komedia kontuszowa w 3 aktach J. L. Kraszewskiego

Miód Kasztelański oraz **Pieśń** Poemat w 1 akcie Wyspiańskiego.

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. Szatnia i programy bezpłatnie

Biura Tow. Akcyjnego
„WARRANT”
mieszczą się obecnie przy
ul. PIOTKOWSKIEJ Nr. 56.

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschleschen**

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39.
TELEFON 11-15.

Specjalista chorób weneryznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor
obecnie mieszka
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa piegi, przyszcze, opaleniznę, wagner, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy
wynalazku aptekarza **Jana Niwińskiego.**
Pła uniknięcia nasiadownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w piombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
Sprzedaw. w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 13 września.
Dziś: Eugenji P.
Jutro: Podwyższenie Krzyża św.

Czas odnowić prenumeratę.

Zawierucha.

Na dolinie zawierucha,
Mokrym śniegiem dmie,
A z komina ogień bucha,
Trzaska obok mnie.

Kontaku Szustowa flaszka,
Gdy na stole mym,
Nic mnie wtedy nie przestrasza,
Drwie z mrazów i zim.

Po pięciu latach.

Demokracja Narodowa, tworząc oba koła w dwóch Dumach nadała polityce polskiej w państwie rosyjskim pewien kierunek, który my uważamy za zgubny, który jednak posiada dotychczas uznanie większości wyborców. Dopóki kierunek ten nie doprowadzi do ostatecznych konsekwencji, zrozumiałych nawet dla ludzi, trudno orjentujących się w wartości osób i działań politycznych, dopóki Demokracja Narodowa nie wykaże całkowicie swej zarozumiałej nieudolności i upartego zaślepienia, żywioły demokratyczne i postępowe u nas muszą pozostać na stanowisku cierpliwych świadków eksperymentu, którego ujemny wynik jest dla nich niewątpliwym, którego wszakże w obecnych warunkach udaremnić nie mogą.

Tak pisała warszawska grupa Demokracji Postępowej, motywując swą abstynencję przy wyborach do trzeciej Dumy.

Od tego czasu upłynęło pięć lat. Kraj ponownie staje wobec wyborów i zapytuje, czy zmieniło się usposobienie społeczeństwa względem Narodowej Demokracji.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że odpowiedź wypadnie twierdząco.

Nastąpiła już chwila, kiedy polityka endecka doprowadziła „do ostatecznych konsekwencji”, kiedy nawet ludzie „trudno orjentujący się w wartości osób i działań politycznych” zrozumieli czem jest i do czego dąży partja p. Dmowskiego i Balickiego.

Szereg rozłamów w narodowej demokracji, wyłonienie się silnych grup narodowo-opozycyjnych, ogólna odraza do endecji — to najlepsze i

pocieszające objawy, iż społeczeństwo nasze przejrzało i zaczyna sprawiedliwie sądzić stronnictwo „gospodarzy kraju” z przed pięciu lat.

Ale obok tych pocieszających objawów niepopularności endecji są inne objawy, stwierdzające wprawdzie jej bankructwo, ale jakżeż oplakane w skutkach; objawem takim jest ogólne zniechęcenie, apatja, obojętność do wszelkiej akcji politycznej.

Zawód jaki spotkał ogół polski ze strony macherów politycznych endecji, rozszerzył się na wszelką działalność, wszelką myśl polityczną wogóle. Wraz z kłosem endecji zostały wyrwane zdrowe ziarna instynktu politycznego.

Jest to jeszcze jedna klęska, już chyba ostatnia, jaką Narodowa Demokracja sprowadziła na Polskę. Klęsce tej przeciwdziałać powinny przedewszystkiem żywioły postępowe i demokratyczne, walcząc z apolitycznością ogółu, z usuwaniem się od wyborów, z biernym godzeniem się, że znów w braku współzawodników reprezentacja Polski dostanie się w ręce endecji.

Zadanie jest o tyle łatwiejsze, że Nar. Dem. jaskrawo i całkowicie wykazała już swą zupełną nieudolność; a dalsze jej ubieganie się o mandaty poselskie może być tylko poczytywane jako zbrodniczy obłąd i uparte zaślepienie.

Dzisiaj postępowcy nie mogą już być, jak przed pięcioma laty, „cierpliwymi świadkami eksperymentu”; dziś skutki tego „eksperymentu” są znane nie tylko im, ale i niedawnym zwolennikom endecji, i dopuszczenie do dalszych eksperymentów w tym samym rodzaju, byłoby popełnieniem wiwisekcji na własnym narodzie.

I nie wolno się usprawiedliwiać, że nic nie można zdziałać wobec za-

śpienia lub apatii ogółu, gdyż od pięciu lat wiele się zmieniło i nie przemawia za tem, iż kraj przy czwartych wyborach popełni ten sam fatalny krok, co i przy trzech poprzednich.

Do trzech razy sztuka! Eudecja trzy razy wygrała, ale czwarty nie wygra, nie powinna wygrać!

Byłoby to klęską narodową, której skutków przewidzieć nie można.

Ta partja, która w walce o ster polityki krajowej nie zawahała się przelewać krwi bratniej, która wszystko wzięła na swoją odpowiedzialność, brutalnie odpędzając innych, pragnących podzielić z nią pracę, która ogłosiła się za jedyną piastunkę ideałów narodowych i honoru narodowego, odsądzając innych od polskości, ta partja splugawiła imię polaka, uczyniła je w oczach obcej opinii synonimem krętacza, tchórza, sługusa, niewolnika.

W chwilach historycznych, w chwilach decydujących o losie setek tysięcy ludności polskiej nie zdobyła się ona na żaden czyn odważny, na gest szlachetny, a choćby na słowo silne, mogące zagrzać serca i do dalszego wytrwania na stanowisku zachęcić.

Ta partja, która szła do Dumy dla zaznaczenia odrębności prawnoprawnej Królestwa Polskiego, a znalazłszy się w niej, została najprzekładniejszą państwową partją, stawiającą ogólne interesy państwa, co do zewnętrznej obrony, finansów i urzędzeń, ponad drobne sprawy lokalne „kresów“, ta partja, powtarzamy, musi zniknąć z obszaru Polski i pozostać najwyżej przy biurku redakcyjnym „Gazety Warszawskiej“, na wzór pp. Piltza i Straszewicza, zasiadających jeszcze w wygodnych fotelach redaktorskich, lecz nie mających posłuchu ni wpływu w narodzie.

Takie zdanie mają postępowcy do spełnienia przy obecnych wyborach i od tego zadania nie wolno się im uchylać.

G. Ż.

Wrzenie na Bałkanach.

Wczoraj rozeszła się po Europie wieść alarmująca. Bułgaria przesłała Turcji ultimatum. Równałoby się to niemal wypowiedzeniu wojny. Ubiegło jednak 24 godzin od pojawienia się tej wieści, a potwierdzenia jej nie ma. Berliński „Local Anzeiger“ wyraża przypuszczenie, że wieść o ultimatum wyszła od ludzi, którym zależy na mąceniu wody. „Bułgaria wie dobrze — pisze wymieniony dziennik — że mocarstwa gotowe są stłumić siłą wszelkie zapędy wojenne na Bałkanach“.

Pomimo tak stanowczego zapewnienia, faktem jest, iż rząd bułgarski czyni wielkie przygotowania wojenne. We wszystkich arsenalach wrę prace, na pograniczu odchodzą wciąż transporty wojska i amunicji, mobilizacja jest przygotowana. I Turcja też nie próżnuje. Pośpiech w załatwianiu porozumienia z Włochami tłumaczy się tem, iż Turcja przygotowuje się do poważniejszej akcji na półwyspie bałkańskim. Całe ostatnie posiedzenie rady ministerjalnej poświęcone było podobno rozważaniu ewentualnej wojny z Bułgarią. W tureckim korpusie oficerskim panuje wielkie podrażnienie. Oficerowie prą oszaleć siłami do walki z Bułgarią.

A tymczasem stosunki na pograniczu bułgarsko-tureckim stają się niemożliwe do wytrzymania. Bójki, starcia straży pogranicznych, wybuchy bomb są na porządku dziennym. Wczoraj doniosły depesze o strasznym wybuchu w Dojraniu, gdzie około 80 osób zostało zabitych lub poranionych. Opinia oskarża o te

nieczne zbrodnie bułgarów macedońskich, którzy w ten sposób chcą zwrócić na siebie uwagę Europy. Prasa bułgarska z oburzeniem odpięra te podejrzenia.

I w Serbji nastrój staje się coraz groźniejszy. Z Belgradu donoszą do „Köln. Ztg.“, że panuje tam usposobienie bardzo poważne. Powszechnie wierzą, że Serbja znajduje się w przededniu wojny. Mało kto dziś w Serbji ma do wojny ochotę, dlatego też pogłoska, jakoby rząd czy dwór życzył sobie wojny, wywołuje wręcz konsternację. Sądzą jednak powszechnie, że Serbja przychodzi dopiero w drugim rzędzie pod rozwagę i jeśli istnieje niebezpieczeństwo wojenne, to przedewszystkiem odnosi się ono do Bułgarii.

„Wieczernieje Wremia“ zamieściło wywiad z b. ministrem bułgarskim, generałem Parenowem, który wyraził przekonanie o zbliżającej się wojnie na Bałkanach, przyczem Bułgaria odegra rolę najwybitniejszą.

W Konstantynopolu pisma inspirowane przez rząd starają się uspokoić opinię publiczną, wzbudzoną wiadomościami o ruchu wojennym w Bułgarii i twierdzą, że pomiędzy rządami tureckim a bułgarskim nie ma nic, coby upoważniało do zaniepokojenia.

Działalność związków zawodowych.

Pomimo ciężkich czasów, jakie przechodzą związki zawodowe robotnicze, działalność ich w Petersburgu znacznie się ożywiła.

W ciągu ostatniego miesiąca na posiedzeniach zarządów różnych organizacji zawodowych omawiano następujące sprawy:

1) o zachowaniu się robotników względem praw o ubezpieczeniu od wypadków i zabezpieczeniu na wypadek choroby;

2) o organizacji robotniczej gieldy pracy;

3) o drożyznie;

4) o zadaniach ogólnych i celach organizacji zawodowych.

Związki, mające w swem gronie znaczną ilość kobiet, zajmowały się nadto sprawą wyzysku pracy kobiecej i stanowiskiem względem majstrów, szycanujących młodszą i ładniejszą robotnicę.

Nie zapomniano też, jak donosi gazeta robotnicza „Prawda“, o działalności oświatowej; związki zastanawiały się nad potrzebą wydawania pism zawodowych, zakładania bibliotek, urządzania odczytów i t. d.

Tak pracują związki zawodowe rosyjskie.

U nas zaś związki ujawniają małą działalność, to też liczba członków w nich jest stanowczo za małą, mimo niewątpliwego obudzenia się wśród robotników zainteresowania życiem społeczno-politycznym.

Kierownicy związków naszych bezczynność swą tłumaczą warunkami społeczno-politycznymi, utrudniającymi pracę, po za tem apatją członków.

Warunki pokoju turecko-włoskiego.

Korespondent „Daily News“ przesyła swojemu dziennikowi pocztą rzekome warunki pokoju, których cenzura telegraficzna nie przepuściła. Warunki te są: 1) Rząd turecki milcząc przyjmując do wiadomości zajęcie Trypolitanji i Cyrenajki. Turcja nie uznaje formalnie zwierzchności włoskiej, ale nie przeszkadza Włochom w posuwaniu się w głąb kraju i cofa swoje wojska; 2) Włochy uznają religijną zwierzchność kalifa we wszystkich tych prowincjach; 3) Włochy wypłacają Turcji pożyczkę 300 milionów lirów, pożyczka sama jednak jest bezzwrotna, a ma być tylko oprocentowana; 4) Jako bezpieczeństwo za oprocentowanie tej pożyczki służącej mają Włochom zajęte przez nich wyspy na morzu Egejskiem.

Po zgonie Vrchlicky'ego.

Rada miejska w Domażlicach uchwaliła na osobnym posiedzeniu, wystawić zwłoki Vrchlicky'ego na widok publiczny w wielkiej sali ratuszowej.

Pogrzeb odbędzie się w Pradze, w sobotę o godz. 3, z panteonu muzeum krajowego, gdzie będzie wystawione na widok publiczny ciało poety, zabalsamowane przez radcę dworu, prof. Hlawę. Nad trumną przemówią: burmistrz Grosz i literat Herites.

Cesarz austriacki wysłał do rektora czeskiego uniwersytetu w Pradze depeszę kondolencyjną z powodu śmierci Vrchlicky'ego. Także ministrowie Stürgkh i Hussarek wysłali depesze kondolencyjne do czeskiego uniwersytetu i do wdowy.

Pruska kultura.

Niedawno na całym świecie cywilizowanym wywołała okrzyk zgromy wiadomość o strasznych okrucieństwach, jakich w Peru, w Ameryce dopuszczali się na krajowcach urzędnicy angielskiego towarzystwa. Ktoby jednak sądził, że znęcania się nad robotnikami dzieją się tylko w Peru, ten myliłby się grubo. I nasz robotnik polski, występujący się obcym, zwłaszcza prusakom, narażony jest często na rozmaite okrucieństwa.

Smutne wprost pod tym względem stosunki panują według opisu „Lecha“, gazety gnieźnieńskiej, we wsi Radlinie pod Jarocinem. Niedawny proces, jaki wytoczył przed sądem jarocińskim urzędnik Nabe tamtejszemu proboszczowi ks. Golskiemu, występującemu w obronie swych parafjan, wykazał w toku rozpraw, że Nebe ludzi wyzywał od polskich świni, że najniesłuszniej stracił im z zarobków, że pewną 70 letnią staruszkę umieścił w chlewie świni, a następnie w gorzelni, gdzie staruszka pozostawiona zupełnie bez opieki, skutkiem głodu i mrozu — było to w styczniu — umarła.

Nebe przytem pod przysięgą czynił zeznania, które okazały się nieprawdziwymi, tak, iż sędzia w wyroku sam na to zwracał uwagę. Mimo, że rozprawy sądowe wykazały w jaskrawem świetle całe niewłaściwe postępowanie Nabego, stosunki w Radlinie nie tylko się nie polepszyły, lecz raczej pogorszyły jeszcze.

Dnia 18 z m. Kaźmierczak został na podwórzu w straszliwy sposób pobity i sponiewierany. Oprócz licznych obrażeń na piersiach, rękach i nogach otrzymał uderzenie kijem kauczykowym przez głowę, co spowodowało głęboką ranę. Pobity wniósł skargę do prokuratorji przeciwko Nebemu i urzędnikowi Schröderowi. Kaźmierczak skutkiem pobicia zapadł na zdrowiu i przestał chodzić do roboty, więc wymówiono mu miejsce.

W parę dni potem, żonę Kaźmierczaka, kobietę słabowitą i bęgącą w ciąży, pobił ciężko grubym kijem Schröder. Nazajutrz zaś, spędzając krowę z pastwiska, bił ją okropnie i strzelał do niej z fuzji. Gdy za katanowaniem stworzeniem ujął się robotnik Orłowski, Schröder strzelił doń, a gdy ciężko raniony padł na ziemię, widać się w strasznych boleściach, Schröder zmierzył się do córki Orłowskiej, lecz nadbiegli inni robotnicy, wydarli mu broń, a samego poturbowali.

W dalszym ciągu Nebe katował farnala Józkowiaka, podczas gdy wódatrzy, a robotnicę Orłowską uderzył kilkakrotnie w twarz.

„Gazeta Lipska“ przynosi opis faktu następującego:

„W tych dniach — pisze — przybyli do redakcji naszego pisma dwaj 18 lat liczący robotnicy polscy: Dominik Kwarta ze wsi Poczepiniec (powiat tarnopolski) i Filip Piniakowski z Dragieniłek (pow. tarnopolski). Uciekli wraz z trzecim, Karolem Tarnowskim, gdyż nie mogli dłużej wytrzymać poniewierki, jakiej dozna-

wali na wsi pod Jeną Dubretskim, gdzie przyjęli robotę. W szczególności skarżyli się na ekonoma. Poprzedni był ludzki, jego następca zaś traktował robotników tak szorstko, iż wszyscy uciekli. Robotnicy niemieccy uciekli także. Owych robotników polskich ekonoma często bił pod byle pozorem, chociaż pracowali, jak dorobli parobcy. W niedzielę, czyścili konie — właściwie do wołów byli zakontraktowani — musieli smarować wozy lub wykonywać inne prace. Za pracę ponad zwykły czas nie płacono im.

Ostatecznie, zostawiając 30 marek kaucji, bez papierów, nie biorąc nawet bielizny, uciekli i dostali się pieszo do Lipska“.

Tak to w Państwie Pruskim traktowani są polscy robotnicy.

Nędza ludzka.

B. Seeborn Rowntree wydał w roku 1910 książkę pod tyt. „Poverty, a study of town life“ (Ubóstwo, studja z życia miejskiego).

Jest to książka nadzwyczaj zajmująca. Nie tak może pod względem literackim, jak społecznym i socjalnym. Autor studjował kwestję nędzy, „the problem of poverty“. Nie zadowolili go fakt, że trzecia część państwa angielskiego żyje w nędzy, nie zadowolili go obłudne dążenia wyższych warstw społeczeństwa do podniesienia bytu tych biednych, tylko szukał prawdziwej przyczyny tego smutku i szkodliwego stanu.

Badania swoje skończył po siedmiomiesięcznej, trudnej pracy; za teren swoich badań wybrał sobie miasto Jork, liczące 75 tysięcy mieszkańców, miasto bez większego przemysłu i handlu, typ przeciętnego miasta prowincjonalnego.

Autor badał stosunki życiowe 11 przeszło tysięcy rodzin, liczące 45,764 ludzi; a suche liczby jego rezultatów mówią tak wymownie, że trudno wobec nich pozostać spokojnym. A skutek tej książki?

Po wydaniu — burzliwy hałas całej prasy angielskiej, a po miesiącu — ogólna apatia i brak zainteresowania u tych sfer, które nie tylko mają prawo, ale i obowiązek pomagania biedniejszemu warstwowi ludności w srożej walce o chleb.

Nim wskażę wyniki tych badań i wyciągnięte z tej statystyki wnioski na przyszłość, chcę roztrząsnąć pytanie, czy stosunki panujące w mieście Jork, są też podobne do naszych. Miasto Jork nie ma większego przemysłu lub specjalnej gałęzi handlu, podobnie jak u nas.

Większa część robotników — więcej niż 5 tysięcy — pracuje w warsztatach kolejowych, również jak u nas; 11 proc. wszystkich robotników należy do tak zwanych „unskilled labourers“, niewykształconych robotników; u nas ten udział procentowy jest stanowczo większy. Pokazną różnicę widzę tylko przy porównaniu ogólnego stopnia kultury i dążeń angielskich, nawet najuboższych rodzin do mieszkania w małym, ale własnym, najetym domu.

Nie chcę przedstawiać tych długich kolumn liczb, które tylko anglik z takim zainteresowaniem mógłby zbierać. Ale wnioski, wyciągnięte z tej statystyki, są tak pouczające i prawie, że ogólnie ważne, iż zasługują, aby je z tej ilości liczb wydobyc.

Rowntree podzielił warstwy robotnicze na cztery klasy: pierwsza ma tygodniowo do 20 kor. dochodu, druga do 24 kor., trzecia do 36 kor., a czwarta przewyższa tę sumę.

Do pierwszej klasy należy najuboższa część społeczeństwa, brak jej potrzebnej do utrzymania życia żywotności; ci ludzie żyją prosto jak zwierzęta.

Nędza okropna. Do tej klasy należy 2,000 osób, 3 proc. całej ludności miasta.

A powodem tej nędzy: śmierć lub choroba głowy rodziny, nieudolność do pracy lub starość. Tu można dodać, że Mallok w swojej książce p.t. „The nation as a business firm“ (Naród jako przedsiębiorstwo) dowodzi,

że w całej Anglii żyje 1,750,000 ludzi — czyli prawie 4 proc. całej ludności — z przeciętnych dochodów 13 (1) koron miesięcznie.

Druga klasa łącząca 4,500 osób, czyli 6 pr. ludności miasta, żyje w dość wielkiej nędzy. Dochody nie wystarczają na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych. Do niej należą przeważnie wszyscy niewykszoleni robotnicy.

Nie mogąc się wybić, aby był swój poprawić, żyją tylko z dnia na dzień; staczają się wszyscy coraz niżej, aż w końcu przechodzą do pierwszej klasy. Powody leżą w niewystarczającym wychowaniu i wyćwiczeniu tych ludzi w ich zawodzie lub pracy.

Do trzeciej klasy — dochody miesięczne dla całej rodziny bo 140 koron — należą 16,000 ludzi czyli 21 proc. ludności, do czwartej 25,000 ludzi, czyli 35 pr. ludności.

Dochody trzeciej i czwartej klasy wystarczyłyby na skromne utrzymanie życia, gdyby nie istniał alkohol. Wydatki jednak na ten cel są tak pokaźne, że zniżają dochody całej rodziny aż do tego stopnia, że życie ich staje na granicy dobrobytu i nędzy.

Autor wyliczył dokładnie potrzebne dochody dla pracujących robotników i ich rodzin i doszedł do wniosku, że dla jednego robotnika wystarczy 9 koron tygodniowo, dla rodziny z jednym dzieckiem 17 kor., z trójkiem dzieci 25 kor. itd.

Na podstawie tych danych doszedł autor do wniosku, że 48 proc. wszystkich robotników czyli 28 proc. całej ludności miasta żyje w nędzy.

Dochody nie wystarczają na pokrycie potrzeb życia. Jest to pod każdym względem bardzo smutny objaw.

Aby zbadać środki pomocnicze tych ubolewających, ludzi dzieli Rowntree na dwie klasy: pierwszą, do których należą ludzie, których dochody wogóle nie wystarczają na opędzenie potrzeb życiowych, drugą, której dochody mogłyby wystarczyć, gdyby ludzie ci chcieli ograniczyć swe życzenia lub skłonności.

Dla pierwszej klasy niema w jej terazniejszym stadium ratunku; bo tych ludzi wyćwiczyć w ich zawodzie jest już rzeczą niemożliwą. Słowo zapóźno jest gorzkie, ale prawie zawsze sprawiedliwe.

Cała praca społeczeństwa ma się jednak zwrócić przeciw tej drugiej klasie nędzy, gdzie wprawdzie dochody są dosyć wielkie, lecz kobieta, alkohol i karty wywierają ogromny wpływ.

Do tej klasy należy jedna trzecia wszystkich robotników.

Pan Bóg naprawdę nie darmo wyciągnął Adamowi żebro we śnie, bo inaczej prawdopodobnie ten nie byłby pozwolił na to przedsięwzięcie — i stworzył z niego postać kobiety, tej inkarnacji grzechu i ludzkiej słabości.

Na podstawie tych wszystkich danych narysował autor linię ubóstwa która jest, śmiało powiedziawszy, wytyczną linią życia każdego robotnika.

Z tej linii można wyciągnąć różne wnioski, ważne nie tylko dla jednostki, ale dla całego społeczeństwa.

Pierwszą kwestją to praca małych dzieci; można ubolewać nad tem, ale jest to koniecznością.

Druga — to dzieci. Widzimy, że dzieci prowadzą rodziców przez lat 19 do nędzy.

Wprawdzie one później im pomagają, ale dochody całej rodziny wzrastają tylko w bardzo pomysłnych wypadkach.

Dziecko jest więc istotnie ciężarem dla rodziców. Jest to jednak bardzo ciekawe zjawisko, że sztuczne ograniczenie ilości dzieci nie jest ogólnym zwyczajem u biednych rodzin lecz tylko u tych, dla których życie jest tylko środkiem do zaspokojenia ich życzeń i pragnień.

Krótko mówiąc, biedne kobiety rodzą dzieci pomimo przyszłej nędzy zamożne zapobiegają temu, bo przez kilka miesięcy nie mogłyby uczyć się na zabawę.

Na wzór tej statystyki chciałem też i u nas zbadać stosunki życiowe naszych biedniejszych warstw ludności.

Lecz zaniechałem tego z powodu oporu, na który trafiłem u robotników naszych; zresztą czułem, że jestem jeszcze bardzo oddalony od tego idealnego typu Anglika, dla którego liczby, tablice i statystyka są potrzebą serca.

Jednak tych 337 kartek, które zbierałem od licznych rodzin robotniczych, wystarczy, aby pokazać, że te stosunki angielskie są jeszcze idealne w porównaniu z naszymi.

Ciemne, duszne, nieraz poprostu cuchnące pokoje, odrapanie i niewystarczające do życia; choroby, kaleczące, a przytem moralna nędza w wychowaniu i usposobieniu, oto obraz naszej nędzy.

Bo u nas do nędzy cielesnej przyłącza się nędza moralna. Ci jednak, którzy mogliby dużo na tem polu działać dla dobra całego społeczeństwa, siedzą w kawiarniach i restauracjach, opowiadają sobie plotki miastowe, krytykują wszystko, bez zrozumienia przyczyn i następstw, ale o prawdziwych powodach tego smutnego stanu większej części naszych robotników nie mają i nie chcą mieć pojęcia.

Niema odrodzenia ekonomicznego bez odrodzenia moralnego — mówił Szczepanowski. Jedno jest z drugim ściśle połączone.

Wiadomości ogólne.

Sprawy szkolne. Ministerjum oświaty nakazało kuratorom okręgów szkolnych zalecać nauczycielom niższych szkół możliwie często wyjaśniać uczniom szkodliwość niszczenia ptaków niedrapieżnych, wykazując im korzyść, jaką przynoszą ptaki gospodarzom rolnym i wyjaśniając znaczenie moralne dobrego obchodzenia się wogóle ze zwierzętami.

Patenty restauracyjne. Ministerjum skarbu zawiadomiło warszawski zarząd akcyzy, że wszystkie zakłady restauracyjne i handlujące napojami wyskokowymi, powinny nabywać patenty tylko na sprzedaż piwa, miodu i win; za sprzedaż zaś wyrobów monopolowych w naczyniach zapieczętowanych po cenie rządowej, patenty nie są potrzebne. Tylko przy sprzedaży trunków rządowych na kieliszki, zakłady restauracyjne wnoszą osobną opłatę patentową.

Kobiety w biurach poczty. Główny zarząd poczt i telegrafu warszawskiego, że wydane w roku 1904 przepisy o przyjmowaniu kobiet na posady w biurach poczty i telegrafu wywołały nadmierne przyjmowanie do tych biur kobiet, zwłaszcza zamężnych, które wobec swych obowiązków macierzyńskich nie mo-

gą, zdaniem zarządu, pełnić systematycznie swych obowiązków.

Z tego względu główny zarząd zabrania przyjmować kobiety zamężne do biur poczty i telegrafu.

Wyjatek może być uczyniony jedynie dla tych kobiet, których mężowie mogą pełnić za nie służbę; wyjątek ten stosowany być może jedynie w urzędach poczty i telegrafu V klasy.

Panny i wdowy, obejmujące posady na poczcie i w telegrafie, winny być zawiadamiane, że w razie wyjścia za mąż nawet za urzędników poczty lub telegrafu, utracą te posady.

W miejscowościach, w których daje się odczuwać brak kandydatek z wykształceniem gimnazjalnem, wolno przyjmować kandydatki z wykształceniem 4 klasowem; pierwszeństwo należy oddawać kandydatkom, posiadającym kilka języków.

Emerytura nauczycieli. Kancelarja kuratora warsz. okręgu naukowego otrzymała zawiadomienie urzędowe, że stosownie do uchwały rady ministrów, nauczyciele i nauczycielki szkół początkowych należące mają do kasy emerytalnej nauczycieli początkowych, utworzonej przy ministerjum oświaty.

Ze świata.

Watykan a Rosja. Z Rzymu donoszą do „Głosu Narodu“, że według wiadomości, pochodzących z pewnego źródła, stanowisko katolickiego do tego stopnia zamąciło stosunek Watykanu do rządu rosyjskiego, iż są one blizkie zerwania.

Rosja ze swej strony de facto zerwała te stosunki, nie wysławszy dotąd już zamianowanego posła przy Watykanie.

Więzienie bez więźniów. W Bielsku, na Szlaku austriackim, powiewała d. 30 z. m. z odwachu tamtejszego biała chorągiew na znak, że niema żadnego więźnia. Wypadek to pierwszy od lat 15-tu.

Buty długotrwałe. W Londynie, pewna firma wynalazła nowy sposób szycia butów. Uszyte buty, według sposobu wynalazcy mają tę własność, że stosownie do potrze-

Służąca.

Przez SÉVERINE.

Tłumaczyła z francuskiego M.

— Oskarżona Ruchon niechaj wstanie!

I w czasie, kiedy zamieniano przedwstępne zapytania i odpowiedzi, mogli się obecni biednej istocie do woli przypatrzeć.

Nie była młoda, ani piękna. Praca i długoletnia służba położyły na niej niezatarte piętno. Twarz jej sterana i pospolita, iakby siekierą ociorana, nie posiadała żadnej wybitnej charakterystyki, oczy jedynie jasne rzuciły spojrzenia z pod pomarszczonych i zwiedniętych powiek.

Czy stara już? Może i nie. Lecz wyniszczona pracą i troskami i niezgrabna w nędznej, czarnej sukni; podobna do wszystkich plebejuszek tej ziemi, podobna obliczem, porysowanem głębokimi zmarszczkami, do tych mniszek z Bruges, co tkają arcydzieła wśród ciemności i milczenia.

Jakim ta kobieta sposobem została morderczynią? I czem? Bo jeśli sam fakt nie ulegał żadnej wątpliwości, gdyż złapano ją na gorącym uczynku, do którego się przyznała i za który odpowiada obecnie, to śledztwo nie mogło wykryć pobudek jego. Dartigny nie żyje; Mercedes Arguya milcząca zrazu, oszańcowywała się następnie za swoimi „niewiem“ i „nierozumiem“ i zniknęła nareszcie przed zakończeniem sprawy, — wróciła zapewne do ojczyzny swojej; nieobecna w chwili dokonania zbrodni, nie mogła pani Dar-

tigny i potem żadnego na nią rzucić światła; sama jak oszalała wobec skandalu, nie chciała widocznie obciążać ani ofiary, ani oskarżonej; ta zaś uporzyciwie powtarzała swoje: „Będę mówiła przed sądem“. Tym sposobem pozostało dotąd wszystko zagadką.

Zbrodnia nie mogła mieć za tło namiętności; dość było spojrzeć na oskarżoną, by się o tem przekonać. Więc może rabunek? I to nie. Ona to rządziła całym domem od piętnastu lat, wszystkie klucze nosiła w kieszeni; a nie wątpić o tem, że tam żywota swego dokona, nie przyjmowała żadnego za swą pracę wynagrodzenia, bo by ją to upokarzało. W chwili aresztowania, oddała pęk kluczy komisarzowi, prosząc, by się przekonał, iż panuje zupełny porządek w szatach. A może zemsta? Nie miała powodu skarżyć się na kogokolwiek, gdyż uważano ją za nieodzowną. I ani śledztwo, ani zeznania świadków nie wyświetały powodu dokonanej zbrodni.

Na żądanie prezesa, by rozpoczęła tłumaczenie swoje wobec sędziów przysięgłych, Elzbieta Ruchon zwróciła się z niem bardziej do zebranej w sali publiczności, niż do nich. Zbadała całe otoczenie z widocznym niepokojem i patetyczną jakąś żarliwością. Robiła przez chwilę wrażenie tych szarych popiołów, z których podnosi się jeszcze płomień, na to tylko, by zabłysnąć. Czy się spodziewała obecności jakiejś tajemniczej osoby?

Zdawało się, że nie mówi do trybunału, ani do publiczności, lecz do kogoś w szczególności, do jakiegoś jednego słuchacza, że bronila się dla niego jedynie z tą skoncentrowaną żarliwością, z tą gorączką, wskutek której drżały oparte o brzeg balustrady biedne jej palce; zdawało się, że ma sprawę do wygrania... tylko, że sprawę nie swoją!

— Otóż, panowie sędziowie! Nie potrafię

wszystkiego jasno wytłumaczyć, ale postaram się opowiedzieć wam wszystko tak, jak tylko zdołam najlepiej!

Było nas siedmioro, gdy się w Yverdon urodziłam. Mój ojciec zarabiał czesaniem lnu franka i siedemdziesiąt pięć centymów dziennie, łatwo więc pojąć, że przybycia mego nie powitano z radością i że dzieciństwo nasze nie było wesołe. Rodzice moi umarli z nadmiaru pracy, gdy miałam lat piętnaście, a rodzina zmniejszyła się o połowę. Każdy radził sobie jak mógł. Ja nauczyłam się szyć u sióstr, wybrałam się więc do Paryża.

Byłam brzydka i pozostałam uczciwa; mało w tem zresztą mojej zasługi. Będąc dzieckiem więcej otrzymywałam razów, niż pieszczot; gdy dorosłam nie było już nikogo, ktoby mnie bił; to jedyna różnica, jaka zaszła w mojem życiu. Sama jedna w Paryżu, mając zaledwie piętnaście lat, biedna i osamotniona, jak pies bez pana, czułam gorące pragnienie przywiązania się do kogoś. Byłam jednak nieładna: dobra na zabawę jednego dnia... Wolałam od tego samotność moją. Drogo mnie ona kosztowała.

Przepraszam panów sędziów za to, co powiedziałam. Śmieszne to, gdy kobieta starsza i z moją powierzchownością takie opowiada rzeczy... Ale one potrzebne, zobaczycie to sami, by zrozumieć ciąg dalszy.

Pracowałam, pracowałam co sił, u innych z początku, a potem u siebie. Poznałam wszelkie nędze: głód, zimno, długi, upokorzenie! Zarabiałam tyle zaledwie, by nie umrzeć z głodu. Własną prowadząc szwalnię — miałam przykrą waczkę i pomocnicę — mogłam się zaledwie i to marnie utrzymać. A miałam już lat czterdzieści.

Straciłam wreszcie siły i odwagę... nie mogłam już dalej biedy mojej dźwigać...

Ta, która mnie z tej nędzy dźwignęła, była moja pani. (D n).

by bez żadnych kłopotów można do-
wolnie zmieniać zelówki.

Buty takie mogą służyć długie
lata.

Walke... obzartuchów.
Niedawno w Nowym Jorku jeden
z klubów miejscowych urządził popi-
sy publiczne obzartuchów. Zwycię-
cą miał zostać ten, kto zje najwięcej
befsztyków.

Chętnych przybyło półtora tysią-
ca, lecz z tych wybrano 15 jaknaj-
tęższych. Zwycięzcą został niejaki
Fr. Dotzler, ważący 381 funtów.

Ten pan zjadł 9 i pół funtów
mięsa, 19 bułek, 2 talerze kartofli i
wypił 11 filiżanek kawy. Pomimo to
wstał od stołu zupełnie zdrow.

Z Cesarstwa.

**„Życie Jezusa Chry-
stusa” Renana.** Moskiewski ko-
mitet do spraw prasowych skonfisko-
wał dzieło Renana p. t. „Życie Jezu-
sa Chrystusa” w wydawnictwie „Die-
ło” (37 wydanie „Biblioteki histo-
rycznej”). Wydawnictwo pociągnięte
zostało do odpowiedzialności sądowej
na mocy 72 art.

Poświęcenie pomnika.
Podczas uroczystości borodzińskich
poświęcono też pomnik dla poległych
francuskich żołnierzy. Obrzędu po-
święcenia dokonało duchowieństwo
katolickie w obecności Cesarzkiej
Rodziny oraz deputacji francuskiej.

Zabójstwo. Otrzymało wia-
domość z Petersburga, że główny
plenipotent marszałka szlachty, księ-
cia Sałtykowa, Wiśniewski, został
przez administratora parku w Gdo-
wie, pod Petersburgiem, zastrzelony,
po uprzedniej, ścisłej rewizji.

Powody zabójstwa są dotychczas
nieznane.

Z LITWY I RUSI.

Falszywy czek. W ki-
jowskim oddziale rosyjskiego banku
dla handlu zewnętrznego aresztowa-
no dwóch młodzieńców: Płoskiego i
Łopieńskiego, którzy za sfalszowa-
nym czekiem usiłowali podnieść z
banku 60,000 rubli. Przedstawili oni
czek podpisany przez p. Aleksandro-
wicza, administratora dóbr hr. Bran-
nickiej. Zachodzi przypuszczenie, że
w tej sprawie brali udział oficjałści
banku albo zarządu dóbr hr. Bran-
nickiej.

Wiadomości krajowe.

Zajęcie na stacji. „Chol-
mskaja Ruś” podaje opis następują-
cego zajęcia:

W poczekalni klasy II na stacji
Rejowiec, kolei Nadwiślańskiej, jakiś
oficer straży pogranicznej z Toma-
szowa, podobno podpity w obecności
wielu księży i polskiej publiczności,
w celu wykazania swego liberalizmu,
dosyć głośno i w formie bardzo o-
strej począł odzywać się „o jednym
z wielce szanowanych działaczy cheł-
mskich”. Obecny przy tem Rosjanin
zaprotestował, za co obrzucony zo-
stał epitetami obelżywymi. Zajęcie
skończyło się tem, że żandarm sta-
cyjny spisał z postępowania oficera
protokół.

Mały feljeton.

„Gdzie kucharek sześć“...

Rojno i gwarno.
Petrikaustrasse
Przez fałę ludzką trzeba się pruć,
Wkrąg słyszę (zmięty
jak w żywej prasie):
Kogo na posła
wybiera Łódź?
Właśnie znalazłem się
w starej dzielnicy,
gdzie rządzą różne
Moški i Icki.

Nie chcieli sprzedać
swej soczewicy!
Stąd już jest postem
Staś Dobranicki.

Cizba mnie niesie
do rogu „Roszka”,
gdzie cała Dzielnia,
nawet Zielona —
pod niebios szczyty
wynosi bozka —
popularnego

Piotrusia Kona
Już za Pasażem
ciszej jest wszędzie,
nim do kościoła doszedłem

wiem: ztąd poganin
posłem nie będzie!
Do Dumy jedzie
imó Stypułkowski...

Trzech posłów z Łodzi
jedzie do Pitral
Radość w mem sercu
nieopisana...

W tem... na Przejeździe
jest klika chytra,
co nad brzeg Nowy
chce ślać Lehmana.

Więc teraz myślę:
czyż kwartet będzie?
zdziwiony jestem
tem nadzwyczajnie.

Żona mi w domu
znowu coś gładzi
o „wyższych sferach”,
o Silbersteinie...

Pięć więc bukietów
stają i kwita!...
Złożę je posłom,
gdy nikt się nie cofa.

— Pięć tylko?... panna
w kwiaciarni pyta —
Cóż to „zapomniał
pan Meyerhoffa?!”

Cóż było robić,
niech mi kto powie?...
Więc sześć bukietów
wnet każe nieść.

I tylko jedno
tkwi mi wciąż w głowie:
polskie przysłowie
„kucharek sześć“...

St. Bal.

Przed wyborami.

Rozwiązanie III i zwołanie IV Dumy.

(Komunikat urzędowy).

PETERSBURG, 12 września. —
Imienny Ukaz Najwyższy do Senatu
Rządzącego:

„Ukazem Naszym w dniu 21 czer-
weca r. b. do Senatu Rządzącego, da-
nym na podstawie art. 99 zasadni-
czych praw państwowych (Zbiór praw
t. I cz. I wyd. 1906 r.) My rozkaza-
liśmy: prace Dumy państwowej prze-
rwać dnia 22 czerwca 1912 r. aż do
wydania Ukazu Naszego o wyzna-
czeniu wyborów do Dumy państwo-
wej i terminie zwołania jej w nowym
składzie. Obecnie z nastaniem termi-
nu do dopełnienia nowych wyborów
do Dumy państwowej wobec wyga-
szenia mandatów członków Dumy w
obecnym składzie rozkazujemy:

1) Dumę państwową trzeciego
powołania rozwiązać; 2) nowych wy-
borów do Dumy państwowej doko-
nać, poczynając od dnia 23 września
r. b. i 3) Dumę państwową w nowym
składzie zwołać dnia 28 listopada r.
1912.

Terminy wyborów.

Minister spraw wewnętrznych za-
wiadomił telegraficznie gubernatorów,
iż zaprojektowano wyznaczyć nastę-
pujące terminy wyborcze:

Wybory pełnomocników na ze-
braniach gminnych i na zjazdach
pierwiastkowych posiadaczy średniej
własności oraz wybory pełnomocni-
ków robotniczych w fabrykach, zak-
ładach przemysłowych warsztatach
kolejowych — pomiędzy d. 23 b. m.,
a d. 3 października.

Wybory wyborców na zjazdach
pełnomocników gminnych, pełnomoc-
ników robotniczych, właścicieli ziem-
skich i prawyborców miejskich, oraz
prawybory w Warszawie i Łodzi
między d. 8 a 18 października.

Wybory posłów do Dumy pań-
stwowej — między d. 28 październi-
ka a d. 7 listopada.

Rozporządzenie o wyznaczeniu

ściśle terminów przesłane będzie
oddzielnie.

Zebrania przedwyborcze odby-
wać się mają po wyjednanu pozwo-
lenia policji, na odpowiedzialność o-
sób, zwołujących zgromadzenie i w
obecności przedstawiciela policji. Ze-
brania te mogą być urządzane od
dnia ogłoszenia ukazu o rozwiązaniu
trzeciej Dumy i wyznaczenia terminu
wyborów do czwartej Dumy, a więc
poczynając od dnia dzisiejszego.

Według ustawy wyborczej, wol-
no zwoływać zgromadzenia przedwy-
borcze z udziałem osób, umieszczo-
nych na listach wyborczych. Zabie-
ranie głosu przez osoby, nie wcią-
gnięte na listy wyborcze, udział w ze-
braniach kobiet i nieletnich i wogóle
osób, nie posiadających prawa gło-
sowania, upoważnia przedstawiciela
policji do niezwłocznego rozwiązania
zebrań.

Zestawienie list prawybor- ców.

Biuro wyborcze magistratu war-
szawskiego sporządziło wykaz pra-
wyborców. Według tych danych wy-
nika, że prawyborcy żydzi mają więk-
szość w okręgach II, III, IV, V, VII,
XII i XV z ogólną liczbą 47 wybor-
ców.

Kandydatury wyborcze.

Czerpiący zazwyczaj z natchnie-
nia ugodowców informacje swoje z
Warszawy „Czas” krakowski, nastę-
pująca zamieszcza depeszę o wybo-
rach: „W tych dniach odbędzie się
narada wybitniejszych przedstawicie-
li stronnictw postępowych. Kandydat
postępowców adw. Patek, prawdopo-
dobnie nie wejdzie do grona wybo-
rców, z powodu nieprzychylniej kon-
junktury w cyrkule, do którego jako
prawyborca należy. Postępowcy w
razie upadku kandydatury p. Patka,
popierać będą p. Kucharzewskiego,
kandydata secesji narodowo-demokra-
tycznej”.

„Czas” narazie dyskretnie prze-
milcza o kandydaturze p. Straszewi-
cza, wobec otrzymanej wiadomości,
że żydzi głosować mają nie na ugo-
dowców, lecz na postępowca. Według
informacji organu stańczykowskiego,
żydzi warszawscy, którzy, jak wia-
domo mają przewagę wyborczą, nie
będą stawiali własnego kandydata
żyda. Odpowiednią deklarację żydzi
niebawem mają ogłosić w pismach
warszawskich. Przy wyborach głosy
żydowskie się rozstrzelać prawdopo-
dobnie w ten sposób, że większość
inteligencji głosować będzie za kan-
dydatem postępowym, część połączy
się z narodową demokracją (?), pro-
letariat zaś pójdzie za wskazaniem
„Bundu” i socjalnej demokracji, które
ręce zawarły sojusz”.

Nie trzeba chyba dodawać, że w
informacjach „Czasu” nie brak dużej
dozy fantazji. O ile wiadomo, żydzi
pod żadnym warunkiem na kandyda-
ta narodowej demokracji głosować
nie będą.

Ogólne.

„Riecz” utrzymuje, że po uroczy-
stościach borodzińskich, kampanja
przedwyborcza w Rosji ożywi się
znacznie.

W końcu września nacjonaliści i
prawicowcy zamierzają urządzić sze-
reg narad okręgowych oraz zebrań
agitacyjnych. Ma być wyjaśniona
także, w sposób ostateczny, pozycja
październikowców, którzy dziś nie
mogą dojść do porozumienia z nacio-
nalistami co do kandydatur niektó-
rych wybitnych osób.

Tak naprz. nacjonaliści nie chcą
popierać kandydatur tak wybitnych
posłów, jak Aleksiejenko, Kamiński,
Chomiakow i ks. Golicyn.

Co się tyczy nacjonalistów, to ci
mają najlepsze widoki w gub. cher-
sońskiej i kijowskiej. Natomiast gub.
podolska przedstawia się dotychczas
zagadkowo.

Niemiec z Petersburga.

Według obiegających pogłosek,
postępowcy postanowili ustąpić jedno
miejsce z pierwszej kurji m. Peters-
burga Niemcom i zaproponowali im
samodzielnie wybrać kandydata na
posła.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 2-gie z rzędu przedstawienie w
tym sezonie dla prenumeratorów na-
szych, które odbędzie się w teatrze
Popularnym

We środę 18 b. m.

wybrałiśmy podniosły utwór w 1 ak-
cie Wyspiańskiego p. t.

PIEŚŃ,

oraz wyborną i nader wesołą komedję
kontuszową w 3 aktach J. I. Kraszew-
skiego p. t.

Miód Kasztelański.

Bilety, za okazaniem kwitu z o-
płaconej prenumeraty, nabywać moż-
na w administracji pisma naszego,
po następujących cenach:

Łoże po rb. 1 kop. 80.	
Krzesła w 1, 2 i 3	60 kop.
„ 4, 5, 6 i 7	48 „
„ 8, 9, 10, 11 i 12	42 „
„ 13, 14 i 15	37 „
„ 16, 17 i 18	32 „
„ pozostałe	27 „
„ boczne bliższe	40 „
„ dalsze	32 „
„ najdalsze	25 „
Balkon 1 rzędu	35 „
„ 2 i 3	30 „
„ 4 i 5	25 „
„ 6, 7 i 8	20 „
Galerja numerowana	20 „
„ nienumerowana	12 „
Szatnia i programy bezpłatnie.	

Kronika.

— (s) Dzień Pogotowia. —

Wczoraj wieczorem, w lokalu Stowa-
rzyszenia techników przy ul. Space-
rowej № 21, pod przewodnictwem p.
Emilowej Eisertowej odbyło się ze-
branie komitetu i osób zaproszonych
do współdziałania przy urządzaniu dnia
kwiatka na korzyść Pogotowia ratun-
kowego.

Najpierw dr. Pinkus odczytał
protokół z poprzedniego posiedzenia,
który po krótkiej dyskusji i wysłu-
chaniu relacji i wyjaśnień dr. Pin-
kusa i p. Groszkowskiego przy-
jęto.

Miasto podzielono na 17 rewirów,
z których większa część została już
obsadzona przez panie delegatki i de-
legatów.

W przyszłym tygodniu ogłoszona
będzie lista pań dzielnicowych, oraz
lokalów, w których chętni do sprze-
dazy kwiatków będą mogli się zapi-
sywać.

W Dniu Pogotowia sprzedawane
będą oprócz kwiatka, chorągiewki z
napisem: „364 dni Pogotowie — 1
dzień dla Pogotowia.”

Prócz tego p. Eisertowa zobo-
wiązała się zorganizować komitet z
pań, który zajmie się zbieraniem ofi-
ar na Pogotowie w większych zak-
ładach przemysłowych, w drobniej-
szych zaś, oraz w magazynach han-
dlowych itp. zbieraniem ofiar zajmą
się panie dzielnicowe, każde w swo-
jej dzielnicy.

Kładziono szczególny nacisk, aby
sprzedający kwiatek nie zwracali
się do publiczności ze zbytnią natar-
czywością.

W Dniu Pogotowia urządzone zo-
staną zabawy ludowe, oraz przygry-
wać będą cztery orkiestry w różnych
punktach miasta.

Posiedzenie skończyło się o godz. 11
i pół w nocy.

Następne zebranie odbędzie się w
przyszły czwartek.

— (c) „Dzień kwiatka”.

Wczoraj wiecz. w lokalu stow. pracow-
ników handlowych-chrześcian przy ul.
Spacerowej nr. 31, odbyło się posie-
dzenie komitetu, organizującego w
nadchodzącą niedzielę, d. 15 b. m.
„Dzień kwiatka” na dochód łódzkiego
„Gniazda” Tow. opieki nad dziećmi.

Na wczorajszym posiedzeniu usta-
lono lokale, w którym będą wydawa-
ne kwitki, puszki, legitymacje i wstąż-

Ś. P.

Aleksander Kosiński

Członek założyciel i długoletni Członek Zarządu

zmarł po długich cierpieniach w dniu 11 bm. W zmarłym tracimy zasłużonego członka, który szczerze pracował nad rozwojem naszej instytucji. Cześć Jego pamięci!

Zarząd i Komendantura Pabjanickiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

ki kwestarce i kwestarzom. Jak wiadomo miasto podzielone zostało na 13 rewirów, w celu ułatwienia zbierania ofiar. Otóż w pierwszym rewirze wydawane będą wyżej wymienione przedmioty w jadalni Geyera przy ulicy Piotrkowskiej nr. 243, w rewirze czwartym w domu Towarzystwa strzeleckiego na Wodnym Rynku w rewirze piątym w domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 113; w rewirze szóstym w domu nr. 92 przy ulicy Piotrkowskiej (sklep kolonialny); w rewirze siódmym w domu przy ul. Spacerowej nr. 117, w lokalu ochrony kobiet, w ósmym rewirze w lokalu 1 oddziału straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Konstantynowskiej; w rewirze dwunastym — w domu Tow. strzelców na Wodnym Rynku i w rewirze trzynastym — w domu przy ul. Aleksandrowskiej nr. 25. W rewirach dziesiątym i jedenastym niema jeszcze lokali.

Sprzedawany będzie kwiatek polnej róży.

(c) Ze zgromadzenia rzeźników. Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia ołtarza, zakupionego przez członków miejscowego zgromadzenia rzeźników do kościoła Sw. Stanisława Kostki. Ołtarz ten w stylu gotyckim kosztował około 10,000 rb.

Aktu poświęcenia dokonał ksiądz prałat Tymieniecki, poczem rozpoczęło się nabożeństwo, które odprawił ksiądz prałat Gniazdowski. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra Karola Namysłowskiego. Kazanie wygłosił: ksiądz prałat Tymieniecki po polsku, a ksiądz kanonik Szmidel po niemiecku. Olbrzymi kościół Sw. Stanisława Kostki był przepelniony.

Po nabożeństwie, w lokalu zgromadzenia rzeźników przy ul. Milsza, odbył się bankiet. Do stołu zasiadło kilku księży, z prałatem księdzem Tymienieckim, i kanonikiem księdzem Szmidlem na czele, członkowie komitetu budowy kościoła Sw. Stanisława Kostki, członkowie komitetu wystawy rzemieślniczo-przemysłowej, przedstawiciele prasy, oraz członkowie zgromadzenia członków. Rolę gospodarzy pełnili pp.: Ch. Laskowski, starszy zgromadzenia rzeźników, oraz p. J. Kijak. Na bankiecie panował nastrój bardzo serdeczny. Mów i toastów wygłoszono kilkanaście.

Wszystkie przemówienia przyjmowano gorącymi oklaskami. O godz. 4 po południu bankiet się skończył i wszyscy uczestnicy szli do ogrodu, gdzie dokonano kilku zdjęć fotograficznych na pamiątkę uroczystości.

(r) Kursy przedzalnicwa zgrzebnego. W szkole rzemieślniczej przy chrześc. Tow. dobroczynności rozpoczyna się w dniu 30 września kursy przedzalnicwa zgrzebnego. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

(r) Ze związku „Praca”. W niedzielę dnia 15 września o godz. 1 po południu, w lokalu przy ulicy Radwańskiej nr. 3, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków związku robotników przemysłu włóknistego „Praca”. Zarząd uprasza członków o jaknajliczniejsze przybycie.

(r) Zebranie stolarzy. W niedzielę, dnia 15 bm., o godz. 2 po południu, w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34, odbędzie się ogólne zebranie członków związku czeladzi stolarskich.

Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, odbędzie się nieodwołalnie, wobec czego zarząd uprasza członków o liczne przybycie.

(s) Odniosło skutek. W Nr 185 „NKL” wspominaliśmy o używaniu w fabryce I. K. Poznańskiego

pewnego gatunku farby o nieznosnej woni i niezwykle trujących własnościach.

Obecnie dowiadujemy się, że na skutek naszej notatki, zarząd fabryki po zbadaniu sprawy, usunął zupełnie z użycia ową trującą farbę.

(r) Osobiste. Sprawozdawca muzyczny naszego pisma prof. E. Śmidowicz, powrócił z wywczasów letnich.

(s) Pilnujcie dzieci! W środę, w godzinach popołudniowych, do bawiącego się przed bramą domu Nr 25 przy ul. Ciemnej, 4-letniego chłopca, Zenona Szczęsnego, podszedł jakiś, przyzwoicie ubrany, osobnik i usiłował chłopca uprowadzić ze sobą. Zauważyła to jakaś kobieta i dała znać matce chłopca, która wybiegła na ulicę i odebrała dziecko z rąk nieznanego.

Na nieszczęście, matka była tak zdetonowana, a jednocześnie uradowana z odzyskania syna, iż nie pomyślała o przytrzymaniu wykradacza dzieci, który pośpiesznie oddalił się i w ten sposób uniknął zasłużonej kary.

(s) Sprawa o zniewolenie. U jednego z tutejszych sędziów śledczych znajduje się następująca ciekawa sprawa: kilka tygodni temu dwie, zamieszkałe przy ulicy Benedykta, a powracające wieczorem do domu dziewczyny J. P. i A. K. zaczęły dwóch strażników z fabryki Markusa Kona.

Strażnicy, pod pozorem aresztowania opierające się zaciągnęli na tuż położony na rogu ulic Podlesnej i Benedykta pusty plac i tam dokonali na obydwoh dziewczynach chydnego gwałtu.

Zrozpaczone dziewczęta za poradą starszych, udały się następnego dnia do lekarza, który stwierdził fakt dokonanego gwałtu.

Sprawa skierowaną została do sędziego śledczego.

Charakterystycznym jest, iż podobno obadwaj strażnicy pełnią w dalszym ciągu dotychczasowe swe obowiązki w fabryce Markusa Kona.

(r) Ukarani policjanci. — Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego policjant I rewiru Michał Woropaj skarany został za niedbałe pełnienie swych obowiązków na 3 dni aresztu.

Policjanci III rewiru: Porfir Bednarczyk, Nikita Murin i Feliks Kolerowski, za rozmowę na placówce, skazani zostali na 5 dyżurów, a policjanci I rewiru Ignacy Burykin i J. Kostrzewa, za niedbałe pełnienie służby — również na 5 dyżurów.

(b) Kary sądowe. Sędzia pokoju I rewiru skazał za różne przewinienia następujące osoby:

Za nieprzestrzeganie przepisów o zapasowych — Mordkę Ledera i Ise-na Klajna na 4 dni aresztu; Dawida Mendlowiera i Szlamę Szwelda na 12 rb. lub 4 dni aresztu; za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych — Ryfkę Szlakierman na 10 rb. lub 2 dni aresztu; za nieprzestrzeganie przepisów budowlanych — Wolfa Miliucha na 50 rb. kary lub 14 dni aresztu.

(r) Obława. W obrębie I rewiru policyjnego zarządzono obławę, która trwała od godz. 10 wiecz. do 5 rano. Obława ta nie dała jednak żadnych wyników.

(z) Kary administracyjne. Postanowieniem gubernatora piotrkowskiego skazani zostali: właścianin ze wsi Dyłew, gm. zGórki, Antoni Kuna, oraz mieszkańcy z gminy Zeromin: Władysław Sarnowiak i Józef Jaszczyk — za nielegalne przechowywanie broni — Sarnowiak na 1 miesiąc, a pozostali na 2 tygodnie aresztu;

mieszkaniec kol. Radogoszcz, Józef Abramczyk, za użycie w bójce noża — na 3 miesiące aresztu; właściciel zakładu dentystycznego w Aleksandrowie, Oskar Bernekier, za umieszczenie na szyldzie napisu tylko w języku niemieckim — na 25 rb. kary.

WYPADKI.

(r) „Uboga” żebraczka. Policja miejscowa aresztowała onegdaj za jakiegoś przewinienie żebraczkę zawodową Małkę Fogel. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy żebraczce 1,215 rb. w gotówce i 485 rb. w papierach wartościowych.

„Uboga” żebraczka oświadczyła, że pieniądze te zebrała w ciągu 23 letniej „pracy” na ul. Łodzi.

(p) Zamach samobójczy. Wczoraj wiecz., zawezwano Pogotowie do domu przy ul. Głównej nr. 33, gdzie w celach samobójczych wypił kwasu siarzanego Karol Fester, tkacz, lat 60. Stan denata jest bardzo ciężki.

(o) Zmiana własności. Majątek Wiskitno pod Łodzią nabył od p. A. Wajchta p. Horodyński z Warszawy i zamierza wzniesć tam cegielnię, ze względu na obfitość gliny.

(p) Zaczadzenie. W domu przy ul. Zachodniej nr. 15, zaczął się wczoraj stróż, Józef Urbanik, lat 38. Szybka pomoc lekarska zażegnała niebezpieczeństwo utraty życia.

(p) Przejechanie. Przy zbiegu Wodnego Rynku i ul. Głównej dostał się pod koła dorożki 7-letni syn handlarza, Moszek Kolerowski. Chłopiec przypłacił ten wypadek silnymi okaleczeniami nog.

(p) Zderzenie z tramwajem. Na ul. Widzewskiej Nr 143, tramwaj miejski najechał na wóz, powożony przez Jana Godzińskiego, lat 23. Skutkiem zderzenia G. spadł z wozu i odniósł poważne okaleczenia.

(p) Przy pracy. W fabryce przy ulicy Cegielnianej nr. 89, okaleczyła silnie prawą nogę robotnica Anna Słomińska, lat 30.

Robotnik fabryki Langego przy zbiegu ulic Andrzeja i Długiej, Marcin Kolankiewicz stracił w trybach maszyny dwa palce u prawej ręki. Odwieziono go na kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

ZAMIEJSCOWA

(x) Tow. „Krzew, oświaty” w Zgierzu. W sali Tow. rozwoju fizycznego „Bieg” w Zgierzu, pod przewodnictwem p. Podolechowskiego, odbyło się zebranie członków Tow. „Krzewienia oświaty”. Na zebraniu tem zarząd Tow. przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności. Sprawozdanie to stwierdza, iż dotychczas zgromadzono 300 tomów książek różnej treści, zaofiarowanych dla czytelnicy przez członków Tow.

Do kasy wpłynęło dotychczas rb. 170. Po zatwierdzeniu sprawozdania zdecydowano zwołać w 2-tygodniowym terminie zebranie ogólne dla zatwierdzenia zakupu książek i wynajmu lokalu na pomieszczenie siedziby Tow. Nadto na zebraniu tem ma być omówiona sprawa otwarcia czytelnicy.

Dzięki wytrwałości nielicznego grona osób, Zgierz posiadzie więc wkrótce czytelnicy, której brak odczuwają przedewszystkiem masy robotnicze, a która, sądząc z dotychczasowej działalności zgierskich pracowników na niwie oświatowej, rozwijać się będzie pomyślnie.

(r) Z „Lutni” zgierskiej. Zapowiedziany na jutro koncert Tow. śpiewaczego „Lutnia” w Zgierzu, z przyczyn od organizatorów niezależnych, odroczonej został do soboty 21 b. m.

(z) Złodzieje na wsi. Onegdaj nad ranem do dworu w Grabnej Woli, w gminie Zeromin, w własności p. Łepickiego, dostali się złodzieje i skradli różne rzeczy wartości około 700 rb.

(x) Z ruchu budowlanego. Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowę następujące: Teodora Eslingera na oficynę we wsi Zabieńcu; Ludwika Hausmana na 1 piętrowy dom w Rokiciu Nowem; Augustyna Gildnera na budowę 1 piętrowego domu w Rudzie Pabjanickiej; Adolfa Wolskiego na 1 piętrowy dom w Aleksandrowie; Roberta Pubanca na dom parterowy w Rudzie Pabjanickiej; Józefa Wdowiaka na dom parterowy w Chojnach; Jana Fuksa na 1 piętrową oficynę na Bałutach.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, w piątek, arcydzieło Wypiańskiego „Pieśń”, oraz „Wigilia św. Andrzeja”, ze śpiewami i tańcami.

Jutro, w sobotę o godz. 8 i pół, dla młodzieży po cenach najniższych: „Miód kasztelański”, oraz fantastyczny „Epilog”; wieczorem poraz pierwszy głosna nowość Röslera „Milionerzy”, czyli „Pięciu Rotszyldów”.

Powyższa komedia zajmie niewątpliwie szerszy ogół publiczności; akcja bowiem sztuki zajmująca, humor wykwintny i niepowszedni, oraz nazwisko autora, daje gwarancję, że komedia ta utrzyma się przez czas dłuższy na repertuarze.

Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby dać jak najlepszą wystawę w kostjumach 1820 roku i dekoracjach. Obsadę stanowią pp. Różańska, Biskupska, Jasińska, Orłowska, Romska, Chrzanowska, Bolesławski, Dąbrowski, Orłowski, Kułakowski, Orlik, Senowski, Wirski, Jabłoński, Zborowski, Puchalski i inni.

Instrukcja prawyborcza.

Zatwierdzona przez ministra spraw wewnętrznych instrukcja o sposobie dokonywania prawyborów do Dumy państwowej w miejskich zjazdach prawyborczych i ich oddziałach, w których skład, według list prawyborczych wchodzi przeszło 500 osób, jak również w okręgach miast Warszawy i Łodzi, brzmi jak następuje:

Art. 1. Dla dokonania prawyborów w miejskich zjazdach prawyborczych i ich oddziałach, w których skład, według listy wchodzi przeszło 500 prawyborców, tworzą się komisje prawyborcze z prezesa zjazdu i członków, zaproszonych przez prezesa w liczbie najmniej trzech ze składu prawyborców danego zjazdu lub oddziału.

W okręgach miast Warszawy i Łodzi tworzą się komisje prawyborcze, złożone z prezesa i najmniej dwóch członków, zaproszonych przez prezydenta z liczby prawyborców.

Art. 2. Każda komisja może tworzyć ze swego środowiska oddzielne

podkomisje złożone z prezesa i najmniej dwóch członków zarówno do przyjmowania kartek, jak i do obliczenia złożonych głosów.

Art. 3. Podczas dokonywania praw wyborów na miejskich zjazdach praw wyborczych i w ich oddziałach, do których składu według list wchodzi przeszło dwa tysiące praw wyborców, jak również w okręgach miast Warszawy i Łodzi, każda komisja praw wyborcza obowiązkowo dzieli się na podkomisje do przyjmowania kartek i obliczenia głosów, w ten sposób, aby na podkomisję przypadało nie więcej niż dwa tysiące praw wyborców.

Art. 4. W razie utworzenia podkomisji do przyjmowania kartek, praw wyborcy segregują się, według alfabety ich nazwisk, na grupy, które rozdzielają się między podkomisje. Dla każdej grupy praw wyborców należy się w takim razie oddzielna urna praw wyborcza. Przy podziale praw wyborców na grupy przy przejściach, prowadzących do urn praw wyborczych i nad temi ostatnimi ustawiane są na miejscach widocznych tablice z dużymi literami, odpowiadające dnio do grup, na które dzieli się praw wyborcy.

Art. 5. Dla rzeczywistości rozporządzeń komisji praw wyborczej lub podkomisji wymagana jest obecność prezesa i najmniej dwóch członków.

Art. 6. Kartka praw wyborcza przedstawia się jako arkusz lub półarkusz (względnie do liczby wyborców, podlegających praw wyborom) białego kancelaryjnego papieru.

Art. 7. Kartka praw wyborcza sporządzona jest w języku rosyjskim.

Art. 8. W kartce praw wyborczej powinno być wskazane zarówno nazwisko, imię i imię ojca (jeśli w danej miejscowości jest w zwyczaju nazywanie z imienia ojca (otczestwa) osób, na które praw wyborca podaje głos, jak i ich godność oraz miejsce zamieszkania lub numer, pod którym owa osoba wniesiona została do listy zjazdu praw wyborczego lub okręgu, gdzie dokonywane są wybory.

Na kartce nie powinno być żadnych notatek, znaków, jak również poprawek i podczyszczeń ani na wierzchniej, ani na spodniej stronie. Kartki, nie odpowiadające rzeczonemu wymaganiu, uznawane są za nieważne.

Art. 9. Informacje wskazane w art. 8 niniejszej instrukcji, wnoszone są do kartki praw wyborczej według upodobania praw wyborcy (za pomocą pisania, druku, litografii itp.) i powinny być oznaczone czytelnie i zrozumiale.

Art. 10. Kartka praw wyborcza wypełniona jest przez praw wyborcę albo zawczasu albo w lokalu komisji, praw wyborczej lub podkomisji.

U w a g a: Dla wypełnienia kartek przy komisji praw wyborczej lub komisji oddaje się jeden lub kilka pokojów, z niezbędnymi materiałami piśmiennymi i papierem na kartki praw wyborcze. W każdym z pokojów może się znajdować poszczególnie jedna tylko osoba.

(D. c. n.)

Wrażenie Hoffmana.

Głośny pisarz i kompozytor niemiecki Ernest Teodor Hoffman bawił w Warszawie za panowania w niej prusaków i pozostawił z tego okresu garść własnych wrażeń.

Człowiek zamknięty w świecie fantastycznym wogóle nie wiele pisał o tem, co go otaczało, gdyż nie mógł nawet dobrym być obserwatorem, będąc oderwanym i uniesionym własną wyobraźnią od wszystkiego, co było na zewnątrz; mimo to, dzięki listom jego, pisany do Hitziga, mamy dużo szczegółowych śladów o pobycie Hoffmana wśród społeczeństwa polskiego i wiedzieć możemy, jakie wrażenie robiła Warszawa i jej życie towarzyskie na jego wrażliwym umyśle. Oto jeden dość charakterystyczny list pisany w dniu 14 maja 1804 r., w dosłownym przekładzie:

„Przybyłem do Warszawy — wszedłem na trzecie piętro pałacu przy ulicy Freta nr. 278, widziałem prezydenta, który ma trzy ordery i nos o 1/8 cala podniesiony ponad ho-

ryzont, a teraz poję się nad relacjami. *Sic eun fata dominum!* Chciałem pisać i komponować, chciałem zaczerpnąć natchnienia w gaju Łazienkowskim, w szerokich alejach Saskiego ogrodu — i cóż! przygnieciony jak skała dwudziestu ośmiu woluminami konkursowych aktów, mam nadto prowadzić śledztwo przeciw trzem zabójcom, którzy popełnili najstraszniejsze morderstwo. Zdumiewający tu ruch w Warszawie, osobliwie na ulicy Freta“.

„Wczoraj w dzień Wniebowstąpienia chciałem sprawić sobie przyjemność, odrzuciłem akty i usiadłem do fortepianu, aby skomponować sonatę, ale niebawem znalazłem się w położeniu Hogartowego „Musicien enragé“. Tuż przed moim oknem powstał spór między trzema przekupkami, dwoma tragarzami i jednym fliakiem — a wszystkie partie z ogromną gwałtownością wytaczały sprawę przed kramarzem z poblizkiego sklepiku.

Właśnie w tym samym czasie ozwały się dzwony w farze, u Benonitów, u Dominikanów — wszystko to w moim sąsiedztwie — na cmentarzu dominikańskim dwaj pełni na dziei katechumenowie bili w dwa stare tarabany, psy, wiedzione swym potężnym instynktem, czekały i wyły; w tej samej chwili dyrektor cyrku Wembach przejeżdżał ulicą z całą swą janczarską kapelą... O! co za „tutti“, wymyślona na udreczenie potępieńców. Rzuciłem pióro i papier, ubrałem się i uciekłem z tego odmetu przez Krakowskie Przedmieście, przez Nowy Świat — na dół!

„Święty gaj objął mnie swym cieniem... Znalazłem się w Łazienkach. Jak dziewiczy labędź pływa uroczy pałac w jasnym zwierciadlanym jeziorze! Zefiry rozkosznie muskają kwiecie drzew — jakże urocza to przechadzka wśród liściastych, zielonych sklepień! Istny to przybytek miłego epikurejczyka.

„Co widzę! Wszak to komandor z Don Zuana, co tam w cieniście gąszczu galopuje?... Ach, to Jan Sobieski! Pink fecit! — Małe fecit! Co za proporcja posagu! Sobieski traktuje niewolników, którzy wijąc się, podnoszą zwiędłe ramiona ku wspinającemu się koniowi — wstrętny widok!

„Czyż to podobna? Wielki Sobieski, ubrany w rzymskim stroju, z wąsami (mit Wonsen), z polską szablą u boku, a ta szabla — z drzewa! Smiech! już po mnie! nagle nadchodzi radca Markgraff; wsadza mnie gwałtem do dorożki, która się zatrzymuje przed nieforemnym zabudowaniem. To teatr! Co grają? Woziwocę Cherubiniego. Pięknie! Orkiestra gra ognistą, żwawą symfonię z prawdziwie włoską dobroduszością. Hrabia Armand wychodzi na scenę z fałszywym nosem i wąsami, jego zrozpaczona małżonka śpiewa o całą ósemkę za wysoko — gwardja narodowa w rosyjskich mundurach — paryżanie „upadają do nóg“, (machen „upadam do nóg“). Jak mi się powodzi w Warszawie, pytasz mnie? Pstry świat — zanadto głośny, zanadto dziki i chaotyczny. Król powinien ustąpić Łazienek — tam się zapewne mieszkają rozkosznie!“

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Najjaśniejsi Państwo w Moskwie.

MOSKWA, 12 września. — Dziś, o godzinie 4 po południu Najjaśniejszy Pan i Najdostojniejsza Córki Ich Cesarskich Mości zwiedzili muzeum drobnego przemysłu ziemstwa gubernialnego przy ulicy Leontiewskiej. O g. 6 wieczorem po dwugodzinnej przebywaniu w muzeum Jego Cesarska Mość miłościwie pożegnał się z obecnymi i wyraziwszy zadowolenie przedstawicielom ziemstwa z racji wszystkiego co widziano, wyjechał z Najdostojniejszymi Córkami z muzeum. Na całej drodze lud witał Najjaśniejszego Pana i Najdostojniejszą Dzieci. Za Najjaśniejszym Panem wyjechali i Wielcy Książęta.

MOSKWA, 12 września. — Dziś, o godzinie 8 wieczorem w sali Jerze-

go Pałacu Kremlewskiego odbył się obiad galowy dla wyższych urzędników i przedstawicieli społecznych.

Kongres eucharystyczny.
WIEDEN, 12 września. — Dziś odbyło się posiedzenie ranne kongresu eucharystycznego. W kościołach odprawione zostały nabożeństwa ranne. Zajęcia odbywają się sekcjami. Cesarz i członkowie rodziny cesarskiej przystąpili do Komunii świętej w kościele dworskim w Hofburgu.

WIEDEN, 12 września. — Manewry węgierskie skończyły się przed terminem, wobec czego „Neue Freie Presse“, robiąc aluzję, że kierownik manewrów chciał zdażyć na otwarcie kongresu eucharystycznego, tak pisze: „Naród składający na wojsko ogromne ofiary ma prawo wiedzieć, czy przedterminowe zakończenie manewrów wynikało z warunków militarnych, czy też ze względów politycznych“.

Odpowiedź Partii.
ISKIB, 12 września. — Marszałek Ibrahim-basza zakomunikował przedstawicielom albańczyków odpowiedź partii na 14 ich żądań. Odpowiedź jest wielce nie wyrażna.

Albańczycy są niezadowoleni.

Lotnik w niewoli.
ZUARA, 12 września. Kapitan korpusu lotników wojskowych, Monzo, który wyleciał z Tripolisu, zmuszony był lądować i został wzięty do niewoli przez Turków.

Aresztowanie redaktorów.
KONSTANTYNOPOL 12 września. Były minister Dżawid, będący w ostatnich czasach redaktorem odpowiedzialnym „Tanina“, redaktor faktyczny Hussein-Dżawid i pomocnik jego, na mocy postanowienia sądu wojennego, osadzeni zostali w więzieniu za artykuły alarmujące i zakłócające spokój. Aresztowanie to wywołało ogromne wrażenie w kołach komitetowych.

Bunt wojska.
MUKDEN, 12 (9). — Skutkiem niezapłaconia żołdu onegdaj zbuntowały się oddziały wojsk ochronnych na południowym przedmieściu. Bunt został stłumiony.

Nowy gabinet.
BIAŁYGRÓD, 12 (9) — Król podpisał reskrypt o utworzeniu gabinetu staro-radykalnego. Prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych został Paszicz, ministrem skarbu — Paczu, ministrem spraw wewnętrznych — Proticz, ministrem wojny — Putnik, ministrem rolnictwa — Stojanowicz, ministrem oświaty — Luba-Jowanowicz, robót publicznych — Jowa-Jowanowicz i sprawiedliwości — Policzewicz.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego,“

Węgiel wśród lodów.

ARCHANGIELSK, 13 września. — Zoolog Światow, który brał udział w ekspedycji rosyjskiej do Spitzberga, przybył tu i przywiózł 7 skrzyń zbiorów dla akademii umiejętności.

Opowiada też, że odkrył bogate pokłady węgla.

Nowy spadek renty.

WIEDEN, 13-go września. — Na giełdzie renta tak austriacka jak i węgierska znowu znacznie spadła. Austriacka renta osiągnęła najniższy kurs ostatnich lat 88.50; toż samo renta węgierska.

Powodem spadku była z jednej strony niespodziewanie wielka podaż renty, z drugiej wiadomość o koncentracji floty francuskiej na morzu Śródziemnym.

Katastrofa w kopalni.

KRÓLEWSKA HUTA, 12 (9) — Onegdaj wieczorem czterej nadzorczy i robotnicy bez polecenia (?) zjechali do szybu, który prowadzi do podziemnego kanału, napelnionego gazami. Gdy po dłuższym czasie nie wracali, wysłano za nimi do kanału 2 strażaków, którzy wydobyli już jednak tylko zwłoki wszystkich. Także

oba strażacy stracili przytomność, ale mają się już lepiej.

Neutralność Danji.
KOPENHAGA, 12 września. Wiadomość angielskiego pisma „Observer“ o angielsko-duńsko-rosyjskim sojuszu nazwał prezydent ministrów fantazją. Danja i nadal pozostanie neutralną.

Francja i Anglja przeciw Austrii.

WIEDEN 12 września. Koncetracja floty francuskiej na morzu Śródziemnym, postanowiona przez rząd francuski, na wniosek ministra marynarki Delcassé'go wzbudziła w tutejszych sferach dyplomatycznych wielką uwagę. Sądzą, że postanowienie to wrócone jest przeciw Austrii i Włochom. Floty obu krajów razem będą o wiele słabsze, niż flota francuska.

Rzezie ormian.

KONSTANTYNOPOL, 12 września. Patriarcha ormiański wręczył wczoraj Porcie memorjał tej treści, że gdyby do dnia 12 b. m. nie dano odpowiedzi, zapewniającej ustanie mordów ormian, patriarcha musiałby wykonać uchwałę ormiańskiego zgromadzenia narodowego, to znaczy spowodować dymisję całej rady duchownej i świeckiej i zamknąć patriarchat, jakoteż kościoły i szkoły.

Ze sportu.

Wielkie wyścigi połączone z wylosowaniem roweru.

Drugi dzień wielkich międzynarodowych wyścigów, urządzonych przez Sportowe Towarzystwo Union zapowiada się bardzo interesująco.

Oprócz znanych nam już z ostatnich wyścigów jeźdźców Bader Niemcy, Jaquard Francja, Mortani Afryka i Hestpeth Ameryka — staje do wyścigów także ulubieniec łódzkiej publiczności Olaf Peter z Kopenhagi.

Między innymi urządza także Tow. Union bieg wylosowania roweru dla właścicieli programów. Wylosowanie odbywa się w następujący sposób: programy są numerowane, ilość numerków sprzedanych programów wkłada się w urnę i jeźdźcy stojący w tym biegu ciągną numery następnie każdemu z jeźdźców przypina się wyciągnięty przez tegoż rower.

Numer zwycięzcy wygrywa numer.

Niewątpliwie współzawodnictwo pierwszorzędnych sił zagranicznych z najwybitniejszymi siłami krajowymi z pp. Tkaczykiem i Schönerstaedtem na czele ściągnie w nadchodzącą niedzielę łódzkich sportowców interesujących się wynikiem ciekawych walk na cmentarzu helenowskim

Prof. muzyki
Leopold Nassberg

powrócił z zagranicy.
Cegielniana 8.

Salon Mód
Marja Głogowska

powróciła z PARYŻA
Modele i Nowości
PIOTKOWSKA 37 lewa oficyna II piętro.

CHOROZY

WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKACYI

pod postacią bezwartościowych naśladownictw Sperminu nie mających z nim nic wspólnego a często nawet zawierających czynniki szkodliwe dla zdrowia.

Przy neurastenji, impotencji, uwiądzie starczym, hysterji, newralgjach, anemji, suchotach, przymiocie (syfilis), skutkach kuracji rtęciowej, chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, arytmja miocarditis, arterjo-sklerozie, alkoholizm, wysychanie mleczajacizny, paraliżach, rekonwalescencji, wyczerpaniu ogólnem i t. p., tylko Sperminem-Poela udało się osiągnąć wspaniałe rezultaty, o których świadczą badania najznakomitszych uczonych lekarzy całego świata. Należy zwracać uwagę na nazwę

SPERMIN-POEHLA

i nie brać tych wszystkich wyciągów i płynów o różnych nazwach; bezwartościowość tych preparatów została opiewana w specjalnej broszurce, która bezpłatnie wysyła się wraz z najnowszą literaturą o Sperminie

ORGANOTERAPEWICZNY INSTYTUT
PROFESSOR DR. POEHL
 DOSTAWCY DWORU
 JEGO CESARSKIEJ MOSTI
 PETERSBURG
 W. O. 7 linja 18



Szkoła rysunkowa

JERZEGO LEMANA, Południowa 2.

Rysunki (model żywy, głowa i akt) malarstwo, rzeźba, historia sztuki, anatomja, perspektywa. Przy szkole jest osobny oddział dla dzieci od 4 do 6 po poł. i osobny oddział dla rzemieślników. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły. (POŁUDNIOWA № 2) codziennie od 4 do 5 i od 8 do 9 wiecz. 2554-1

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
 Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pnieumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Plac Sportowy Helenów.

W niedzielę, d. 15 września r. b., o godz. 3-ej pp.:

Wielkie Wyścigi

Wylosowania ROWERU.

Rozegranie pomiędzy posiadaczami pro-gramów roweru firmy „Ormonde”.
 STARTUJĄ:

J. Jacquard — Francja, Woody Hedspath (murzyn) — Ameryka, Peppino Mostacci — Afryka, W. Rader — Niemcy, Piotr Tkaczyk — Warszawa, przeciwno: O. PETER — Kopenhaga, jak również miejscowi jeźdźcy. r2711—2—1

Ceny miejsc jak zwykle. — KONCERT. — Każdy bilet daje prawo wolnego wstępu do HELENOWA.

Towarzystwo Sportowe „UNION”.



„Kryształ”

NAFTA NAJWYŻSZEGO GATUNKU

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,53	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: W. FINDEISEN i Ska, Tel. 17-09.

Otwarcie lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 nastąpi w tych dniach.

7 kl. zakład naukowy żeński z kursem Gimnazjum rząd.

Specjalna szkoła początkowa dla analfabek.

Marji Hochsteinowej 2657—10

Wólczańska № 23, róg Zielonej nr. 15,

Lekcje się rozpoczęły. Otwarta kl. 6-ta

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie.

Gimnastyki udziela doktor pedagog.

Teatr „URANIA”.

Program od 1 do 16 września r. b.

POLSKA OPERETKA

dane będzie

POTĘGA MIŁOŚCI

Farsa w 1 akcie

Duet Dolskich

Polski komyczny duet

Miss Mary

Artystka na drucie

M-lle Jeannette

Śpiewaczka liryczna

M-lle WATALJA

Prima balerina

Duet Cesarskich

Tancerze charakterystyczni

The Soops

Trompolin balance akt

M-r Elias

Zongler salonowy

Les 5 Stegeman

Zongler salonowy

Urania Bio

Nowa serja obrazów

W ogrodzie koncerty damskiej orkiestry na dętych instrumentach

M-r Bartoni artysta malarz bez rąk.

Karawana afrykańców plemienia Somali.

POSZUKUJE

MIESZKANIA w Zgierz

od 1-go października, składającego się z 3-4 pokoi z kuchnią i wygodami, możliwie oddzielny dom z ogrodem. Oferty sub. „W. W. W.” w administracji niniejszej gazety. 2707—2—1

Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”

w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)



Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)

W niedzielę laborat. otwarte od 12 do 2-iej.

Jeśli mężczyzna pragnie być gustownie i elegancko ubrany,

niech śpieszy do nowo utworzonej pracowni ubiorów męskich i uczniowskich

J. M. BERKOWICZA

przy ulicy Konstantynowskiej № 8.

Zamówienia wykonywane szybko i punktualnie. W razie potrzeby w ciągu 24 godzin. CENY BARDZO PRZYSTĘPNE. 2624—12—1

Natychmiast potrzebni są wszędzie

agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty. Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck, Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik” Pocztańska № 14. 5310

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Nowości Nowości

Al. Dumas. Towarzysze Jehudy.

Powieść na tle spisków z czasów Konsulatu. Z 24 ilustracjami. Cena 3 tomów w jednym rb. 1.20.

T. Konczyński. Zawrotne drogi.

Powieść współczesna na tle dążeń kobiecych. Cena rb. 1.60.

J. I. Kraszewski. Bezimienna.

Powieść z czasów powstania Kościuszkowskiego. Z 12 ilustracjami. Cena 2 tomów w jednym rb. 1.

Waterman Nixon.

Jaką młodą dziewczyna być powinna.

Wydanie wykwiżtne. Przekład EMILJI WESŁAWSKIEJ. Cena kop. 60, w ozd. opr. kop. 90.

Na składzie głównym powieść:

A. Gruszeckiego. Marjawita.

Cena rb. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2658—3

STACJA DR. Z. W. WIED.
POCZTA I TELEGRAF
NA MIEJSCU, POŁĄ-
CZENIE TELEFONICZ-
NE Z WARSZAWĄ
I ŁÓDZIĄ.

2 GODZ. JAZDY KO-
LEJĄ OD ŁÓDZI,
5 MINUT SZOSĄ OD
STACJI.

Grodzisk

Zakład Lecznicy ♦ Cały rok otwarty

Ładny park, kanalizacja, światło elektryczne, ogrzewanie centralne. Kuchnia własna i dyetyczna. Leżalnica i kąpiele słoneczno-powietrzne. Nowa instalacja hydro-terapeutyczna. Kąpiele świetlne, 4-komorowe, sinusoidalne, gazowe z płynnego CO₂; natryski z gorącego powietrza. Masaż ręczny i wibracyjny. Mechanoterapia. Cena od 8 rb. 75 kop. do 6 rb. Prospekt i cenniki gratis i franco. Kierownik zakładu Dr. Bronisław Malewski.

Udzielam : LEKCIJ GRY

na mandolinie
po cenach przystępnych. Zawadzka
№ 49 m. 17. 2745-3-1

Zadaje wszędzie „ODOBRIN”
tylko Michała Lebediewa
i brodawki
z korpulentem
Tępi odciśnięci
Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn



Student-Inżynier

z Liège poszukuje lekcji lub kondycji. Specjalność matematyka. Pańska 24, m. Elentuch zastać można od 12-4. 2685-3

Zatwierdzone przez okrąg naukowy

KURSY przygotowawcze
do kierunku byłego nauczyciela gimnazjalna na świadectwo
nauczycielskie, ucznia aptekarskiego na rangę, ulgę wojskową, z 4 klas i t. p. do gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej.
Mikołajewska 22 m. 9
lewa oficyna II piętro od 7 do 10 wieczorem.

Różne mieszkania
na Bsgowskiej № 7, (Gayora Rynek) ze wszelkimi wygodami elektrycznym oświetleniem i kąpielami od 1-go Października do wynajęcia. Wiadomość od 2-8 u gospodarza.

A. Surowiecki
Dzielna № 50A
Zakład Gimnastyczny
Gimnastyka dla pań, panów i dzieci.
Zapisy przyjmuje od 5 do 7-ej. 2595-6

Prośby
Zestawiam prośby zażalenia, skargi apelacje i t. p. do Władz Sądowych i Administracyjnych również paszporty zagraniczne.
M. Baum. Piotrkowska 31.

Adwokat Przysięgły
ŁASKI
POWROCIŁ
Godziny przyjęcia: od 4-8. 2738-3

Ważne dla Pań!
SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN
„EUGENJA”
KARTOWSKA,
Łódź, Konstanyńska 5
Telefonu № 28-01.
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Maniour) oczyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to loki turbanowe warkoczki i postiche, za wsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upina na najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

PISARZ
S. Weintraub, Łódź, Południowa 6
Wyrabia do różnych instytucji rządowych apelacje, prośby i t. p. 194513

Dr. med. Wincenty
ŁUKASZEWICZ
b. kliniczny dr. w Petersburgu
Długa 19.
Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci.
Od 10-12 rano i od 4-6 wieczór. 2740-20

Specjalista chorób skóry wene-
rycznych i niemocy płciowej
Dr. Lewkowicz
powrócił.
Przy syphilisie stosowanie prop. „006” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12.
od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 12. 2701-0

Dr. Lewitan
Południowa № 38.
powrócił.
2682-3-1 Telefon 23-05.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista
chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po-
do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16-35.

Dr. D. Helman
powrócił.
Mikołajewska 4
Choroby uszu, nosa, gardła i krtań.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 pp. r2595-0-1

Dr. Litmanowicz
Krótka 12.
Choroby dróg moczowych
(pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie
moczowodów.
Godz. przyjęć: od 8-10 i 4-6

Doktor 2579-10
Leon Szayerowicz
powrócił.
Choroby kobiece i akuszeria
Rozwadowska № 4.
Telefonu № 10-66.

Dentysta
S. Rakiszski
powrócił
Piotrkowska № 81, tel. 16-87

Dr. Leyberg
powrócił
Weneryczne, piciowe i skóry od
10-1, 6-8. Niedziele i święta
od 8-1.
Dla Pań-5, poczekalnia od
dzielnia.
Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. L. Prybulski
POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka
lekarska) weneryczne, moczopłciowe
i niemocy piciowej. Leczenie syphi-
lisu Salvarsanem „Erich-Hata 606” i
914.” wśród żyłnie.
Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i do
4 i 6 po poł., panie od 5-6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. REJT
Średnia 5.
Sp.: Choroby skórne, wenerycz-
ne, kosmetyka lekarska. Lecze-
nie Syphilisu Salvarsanem „ER-
LICH-HATA 606” wśród żyłnie.
Leczenie elektrycznością (elektro-
zem) i masażem wibracyjnym.
Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8
wiecz. W niedziele i święta 9-2 po p

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórna, weneryczna,
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od
5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po
południu. 713-0

Ogłoszenia drobne.

Aparaty fotograficzne zakładowe,
wystawki fortepian sprzedam za-
raz tanio z powodu wyjazdu. Rad-
wańska 35 m. 24. 2679-3
Chłopiec, lat 16-18, silny, potrzeb-
ny do sklepu W. Matyjaszewicz Piotrkowska 13. 2739-1
Do sprzedania w Zarzewie № 30 pod
Łodzią, gospodarstwo 6 1/2 morgo-
wa, z zabudowaniami, ziemia zdarna
pod wszystkie produkty, front do bu-
dowy. Wiadomość na miejscu. 2717-3
Piła piekarska z garkuchnią do
sprzedania Miłaza 34. 2715-3
Fortepianista Sobieżyński przyjmu-
je zamówienia na strojenia forte-
pianów, pianin Pańska 4. 2727-3
Mamka ze świeżym pokarmem po-
szukuje miejsca. Wiadomość w
administracji niniejszego pisma. 2693-6
Maszyny dwie Singera bębnowe
prawie nowe i maszyna za 16
rubli pięknie szyjąca. Piotrkowska
103-5. 2710-3
Plac rogowy 40x60 do sprzedania
na dogodnych warunkach za 450
rubli, być może być ratami
Wiadomość ul. Sienkiewicza № 7 m.
20, od Brzezinskiej. 2718-3
Potrzebny współnik od 2000 rb. do
interesu wyrobionego. Oferty w
redakcji dla „Wspólnika” R. 2726-3
Poszukuję bony inteligentnej do
dwojga dzieci. Świadczenia wyma-
gane Andrzeja 4 m. 6. od 9-5. 2746-3
Poszukuje się młodszego do maszyny
dreszety, obznajmionego także z
gremlem. Wiadomość w adminis-
tracji. 2721-3
Potrzebny chłopiec starszy do po-
stug. Laboratorium, Średnia 20. 2741-2
Potrzebna zdolna panna do pracow-
ni sukien i kostjumów damskich
Pańska 39-17. 2748-3
Sklep kolonialno-dystrybucyjny do
sprzedania od 1 października ul.
Zielona № 40. 2720-3
Sklep kolonialny w dobrym punkcie
do sprzedania przy stacji Karolew.
Towarowa 30. 2742-3
Dolna krawcowa z dobrym krojem
poszukuje szycia w domach pry-
watnych. Wysoka. 16-47. 2747-1
Zaginął dokument na 1100 rubli wyda-
ny z III-go Łódzkiego Tow. Wza-
jemnego Kredytu na imię Małki Gin-
zberg i Kopia Sterna. 2708-3
Zaginął weksel na blanco na 50 rb.
wystawiony przez Kazimierza Wit-
kowskiego w Zgierzu na zlecenie Wła-
dysława Olszewskiego. Ostrzegam się
przed nabyciem takowego. 2704-3
Zaginął paszport wydany z gminy
Zyhołń pow. kutnowskiego, gub.
warszawskiej na imię Grzegorz Ogło-
zy. 2733-3
Zaginął paszport wydany z magistra-
tu m. Łasku, gub. piotrkowskiej
na imię Jana Rudnickiego. 2734-3
Zaginął paszport wydany z gminy
Mikołajów, pow. brzezińskiego,
gub. piotrkowskiej na imię Leopolda
Morawskiego. 2736-3
Zaginął paszport wydany z gminy
Zduńska Wola, pow. sieradzkiego,
gub. kaliskiej na imię Wilhelma Łaj-
picha. 2737-3
Zaginęła książeczka legitymacyjna z
magistratu m. Łodzi na imię Stani-
sława Donakowskiego. 2743-3
Zaginęły 2 karty od paszportu wy-
dane z fabryki Rosenfelda na
imię Anieli i Apolonji Zamońskich. 2744-1
Zaginęła karta od paszportu wyda-
na z fabryki Poznańskiego na
imię Jana Utnickiego. 2745-1

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA
w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

„HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

- „Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pra-
cowników handlowych i przemysłowych
- „Handlowiec” zamieszcza stale waktujące posady.
- „Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich
stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą
- „Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec” daje BEZPŁATNIE premium w postac
cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca” prenumerować można we wszystkich kani-
torach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres redakcji: Warszawa, Miodowa 3.
CENA: rocznie Rb. 5.-)
kwartalnie . . . 1.25) z przesyłką pocztową.
Prenumeratę wnosie również można przez T-wo pra-
cowników handlowych (Śliska №9).
Redaktor i wydawca J. Karasiński.